

**Protokół z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Przyrody
w dniu 25 sierpnia 2011r.**

Ad. 1

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji p. Adam Głowacki. Przewodniczący przywitał radnych i zaproszonych gości (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu).

Następnie Przewodniczący przedstawił porządek obrad (załącznik nr 3)

Ad. 2

Przewodniczący o zabranie głosu poprosił Zastępcę Wójta Gminy Kurzętnik p. Andrzeja Ochłaka.

P. Ochlak poinformował, że dożynki powiatowo – gminne odbędą się 18 września br. w Wielkich Bałówkach. Szczegółowy program dożynek jest jeszcze ustalany. Środki finansowe na organizację uroczystości przekazuje powiat oraz gminy. Ciężar organizacyjny spoczywa głównie na wsi Wlk. Bałówki oraz na gminie Kurzętnik. Ze strony organizacyjnej nie ma zagrożeń, żeby coś poszło nie tak. Wyjątek stanowi oczywiście pogoda, ponieważ impreza będzie odbywać się pod gołym niebem.

Przewodniczący powiedział, że z tego co się orientuje, jest trudność jeżeli chodzi o zorganizowanie parkingu.

P. Ochlak odparł, że tak jak w każdej wsi, nie ma wybetonowanego miejsca do parkowania, ale będzie miejsce do parkowania na polanach czy ugorach. Gmina ustala to z właścicielami gruntów. W tej chwili trwają jeszcze ustalenia co do listy gości. Oprócz długiej listy gości zapraszanych przez Urząd Gminy w Kurzętniku i Starostwo, każda gmina otrzyma 10 zaproszeń, które rozda wg. własnego uznania.

Przewodniczący powiedział, że z terenu wsi Wlk. Bałówki padały pytania związane z obawami, że wieś nie podoła sama organizacji imprezy. Czy jest przewidziane jakieś wsparcie np. jednostek OSP.

P. Ochlak powiedział, że współorganizatorem dożynek jest Gmina Kurzętnik i nie należy mieć żadnych obaw, że temu nie podoła.

Przewodniczący zapytał o składki gmin. Z tego co mówiono wcześniej, dofinansowanie miało przekazać tylko Starostwo.

P. Puwalski powiedział, że nic nie wie o składkach od gmin. Ustalenia były takie, że koszt organizacji pokrywa gmina Kurzętnik. Starostwo ma wkład rzeczowy – sfinansuje występ

gwiazdy – zespołu „Skaner” (8.000,00 zł. brutto) oraz nagłośnienia (2.000,0 zł. brutto) Ponadto, po stronie Starostwa jest przygotowanie i druk zaproszeń oraz plakatów po ok. 200 szt.). P. Puwalski zaprezentował zebrany wzór zaproszenia i plakatu.

P. Bożena Zaborowska /pracownik Urzędu Gminy w Kurzętniku/ poinformowała, że został powołany komitet organizacyjny dożynek gminno - powiatowych. W jego skład wchodzi mieszkańcy Wlk. Bałówek, Gminna Rada Kobiet, pracownicy Urzędu Gminy oraz p. Krzysztof Puwalski. Współpraca ze starostwem układa się dobrze. Starostwo bardzo zaangażowało się w pomoc w organizacji imprezy. Jeżeli chodzi o udział finansowy, ustalono, że cztery gminy prześlą środki finansowe w wys. 1.250 zł. każda. 10 tys. zł. zabezpiecza Starostwo. Podczas imprezy odbędą się konkursy wieńców i stanowisk. Każda gmina na pewno wystawi swój wieniec, nie ma natomiast informacji czy gminy zorganizują swoje stoiska. Wsie z gminy Kurzętnik na pewno przygotowują swoje stoiska. Przewidziano nagrody finansowe w konkursach. Impreza odbędzie się na szkolnym boisku. Podczas dożynek nastąpi wręczenie odznaczeń państwowych. Planowana jest także parada zabytkowych maszyn rolniczych oraz wystawa maszyn nowoczesnych. Ponadto, będzie zaplecze do zabawy dla dzieci.

Przewodniczący zapytał czy do czasu dożynek zakończony będzie remont świetlicy wiejskiej.

P. Zaborowska poinformowała, że sołtys obiecał, że do końca sierpnia remont świetlicy będzie zakończony.

Radna Danuta Mazurkiewicz zapytała czy termin dożynek powiatowych nie pokrywa się z terminem dożynek gminnych.

P. Ochlak odpowiedział, że nie. Robiono wszystko, żeby terminy nie pokrywały się.

P. Puwalski dodał, że na początku następnego tygodnia będą wysyłane zaproszenia na dożynki.

Radny Kazimierz Wiśniewski powiedział, że wcześniej były inne ustalenia co do formy finansowania dożynek. Gminy nie miały przekazywać co roku dofinansowania, tylko koszt miało ponosić starostwo i gmina – organizator.

P. Zaborowska odpowiedziała, że tak zostało ustalone, że gminy prześlą po 1.250 zł. Umowy zostały podpisane.

Przewodniczący podziękował za udzielenie informacji na temat tegorocznych dożynek.

Na salę obrad wszedł Przewodniczący Rady Powiatowej Warmińsko – Mazurskiej Izby Rolniczej p. Zbigniew Ziejewski.

Ad. 3

Kierownik PZDR p. Zygmunt Grudziński powiedział, że w porę udało się dokonać szacowania strat w terenie. Sporządzono ok. 1.400 protokołów z szacowania strat. Obecnie dane są wprowadzane do programu. Do tej pory do programu wprowadzono ok. 600 gospodarstw. Aby rolnik mógł skorzystać z pomocy kredytowej, w gospodarstwie musi być przynajmniej 30% strat, licząc w stosunku do produkcji całego gospodarstwa (produkcja roślinna i zwierzęca). P. Grudziński dodał, że przypadkiem trafił do niego protokół z sąsiedniego województwa, kujawsko – pomorskiego, i tam liczy się produkcję towarową gospodarstwa, a nie rolną. W przypadku liczenia produkcji roślinnej jest podwójnie liczona wartość np. liczy się wartość zboża wyprodukowanego w gospodarstwie, które zostało przeznaczone na karmę dla zwierząt, które potem zostały sprzedane i ujęte do wyliczenia jako wartość produkcji zwierzęcej.

P. Ziejewski powiedział, że nie może być tak, że w jednym województwie stosuje się inne zasady niż w innym.

P. Grudziński powiedział, że przedstawi te sprawę w ODR w Olsztynie. Jeżeli nasze województwo przyjąłoby ten sam sposób wyliczania wartości produkcji, poważnie skomplikuje to pracę komisji w Nowym Mieście. Trzeba będzie ponownie jeździć po gospodarstwach i pytać rolników czy użyli paszy do skarmiania zwierząt.

Przewodniczący zapytał czy wytyczne mówiły jak weryfikować wartość produkcji; czy wiadomo kto robi dobrze.

P. Grudziński powiedział, że wytyczne mówią o „łącznej wartości produkcji gospodarstwa”. Nie ma uszczegółowienia czy chodzi o produkcję towarową czy roślinną.

P. Ziejewski powiedział, że Warmińsko – Mazurska Izba Rolnicza sporządziła już stanowisko w tej sprawie – protest wobec nowego sposobu liczenia strat, który jest krzywdzący dla rolników posiadających gospodarstwa z produkcją roślinną i zwierzęcą.

P. Grudziński dodał, że drobny rolnik, który nie prowadzi produkcji zwierzęcej, na produkcji roślinnej będzie miał straty i będzie kwalifikował się do pomocy kredytowej, mimo, że taka nie jest mu wcale potrzebna.

P. Ziejewski powiedział, że m.in. w tej sprawie spotka się jutro z Ministrem Rolnictwa. Wnioskował, aby podobne stanowisko zajęła również Rada Powiatu. Na stronie ARiMR ukazała się także informacja o możliwości pozyskania kredytu kłęskowego. Okazuje się, że aby rolnik mógł otrzymać pomoc, muszą łącznie wystąpić dwa czynniki, dwie kłęski żywiołowe. Należy to stanowczo oprotestować.

P. Grudziński powiedział, że jeżeli chodzi o kredyty, wystarczy 30% straty w stosunku do produkcji całego gospodarstwa. Natomiast jeżeli chodzi o dotacje w kierunku odbudowy potencjału gospodarstwa, faktycznie muszą wystąpić dwa czynniki. Te dotacje dotyczą głównie dużych klęsk żywiołowych typu powodzie, kiedy zniszczeniu ulega uprawa rolna i zabudowania gospodarskie. Jest jeszcze trzecia możliwość, kiedy rolnicy mogą ubiegać się o zasiłki celowe – kwota do 5 tys. zł. na gospodarstwo, ale tylko kiedy wystąpi deszcz nawalny, huragan albo przymrozek wiosenny.

Przewodniczący zapytał, ile gospodarstw kwalifikuje się do kredytów, z tych protokołów które już zostały zweryfikowane.

P. Grudziński odpowiedział, że na 1.400 protokołów, zakwalifikuje się ok. 15%. Są to głównie gospodarstwa bez produkcji zwierzęcej.

Radna Mazurkiewicz powiedziała, że w naszym powiecie jest głównie produkcja trzody chlewnej i drobiarstwo i dlatego tak niewielu rolników z tego skorzysta. Zwróciła uwagę na to, że w umowie na dostawę towaru, można zawrzeć zapis o możliwości wystąpienia klęski.

P. Ziejewski powiedział, że jeżeli jest zawarta ogólna umowa, to są jakieś możliwości wybronięcia się, ale jeżeli jest zawarty kontrakt, to żaden prawnik ani izba rolna nie pomogą. Należy na różnych spotkaniach uczulać rolników na to, aby zwracali uwagę na to, jakie dokumenty podpisują. W umowie kontraktacyjnej można zawrzeć zapis o możliwości wystąpienia klęski, ale w kontrakcie nie.

Radna Mazurkiewicz postulowała, aby wystąpić do lokalnej gazety, aby zamieściła artykuł na ten temat. Trzeba apelować do rolników, aby zwracali uwagę na różne kruczki w dokumentach, różnice między umową, a kontraktem.

Przewodniczący powiedział, że skontaktuje się w tej sprawie z redaktorem „Gazety Nowomiejskiej”. Następnie zapytał co radni sądzą na temat podjęcia przez Radę uchwały z postulatem dotyczącym szacowania strat.

Radna Mazurkiewicz powiedziała, że podjęcie uchwały jest jak najbardziej wskazane. Główny postulat dotyczy tego, żeby w przypadku klęski nie łączyć produkcji roślinnej ze zwierzęcą.

P. Grudziński zaproponował, aby to uściślić – chodzi o straty powstałe w gospodarstwie w stosunku do produkcji towarowej wyprodukowanej na bazie surowca wytworzonego w gospodarstwie. Wartość zwierząt wyprodukowanych na bazie paszy zakupionej, nie powinna być brana do wyliczenia procentu straty.

Radny Wiśniewski powiedział, że należy wrócić do poprzedniego sposobu wyliczania strat.

P. Grudziński powiedział, że chodziło o dostosowanie do wymogów unijnych, ale chyba po raz kolejny ktoś coś „przedobrzył”.

Przewodniczący zapytał, kto z członków komisji głosuje za tym, aby skierować pod obrady Zarządu projekt uchwały Rady w sprawie szacowania szkód w gospodarstwach rolnych. Głosowało 6 radnych, wszyscy głosowali „za”.

Ad.3

Przewodniczący zapytał czy ktoś chce jeszcze zabrać głos.

P. Ziejewski poinformował, że radni powinni rozpropagować na sesjach rad gmin informację, że w budżecie Wojewody i Marszałka są środki na melioracje. 62% środków unijnych jest do pozyskania. Problem tkwi w tym, że rolnicy nie potrafią porozumieć się między sobą i wspólnie wystąpić o środki. Powinni znaleźć się mediatorzy (sołtysi albo wójtowie), którzy by ich do tego zachęcili. Jeżeli pojawi się w danej wsi grupa chętnych rolników, dalsze załatwienie sprawy nie będą stanowić problemu. W tej chwili są na to środki, ale czy będą w następnym rozdaniu pieniędzy unijnych – trudno powiedzieć.

P. Ochlak zapytał czy potrzebny jest wkład własny.

P. Ziejewski odparł, że na pewno, bo zawsze jest wymagany wkład własny.

P. Ochlak zapytał czy są to środki na budowę nowych urządzeń czy także na odbudowę starych.

P. Ziejewski odpowiedział, że chyba tylko na budowę nowych. Ale jeżeli urządzenia są stare, zapchane, to trzeba budować nowe. Poinformował, że powstał zespół roboczy, który wspólnie z WFOŚ i stacją chemiczną w Olsztynie opracowuje mapę zakwaszenia gleby w naszym województwie. Koordynuje to Uniwersytet Warmińsko – Mazurski. Kolejną kwestią jaką zajęła się izba rolnicza, to wytypowanie przedstawicieli do Komitetu Sterującego i Monitorującego, które dzielą pieniądze w I i II filarze. Przedstawiciel izby będzie przy dzieleniu pieniędzy w Ministerstwie. chodzi o to, że podział środków pomiędzy województwa nie jest sprawiedliwy. Województwo warmińsko – mazurskie jest jednym z największych w województwie pod względem powierzchni, ale jest słabo zaludnione i to kryterium powoduje, że dostaje mniej pieniędzy. P. Ziejewski poinformował, że kolejną kwestią jaką należy się zająć, jest działalność kół łowieckich i szkód jakie wyrządza zwierzyna leśna w uprawach rolnych.

Radny Czaplinski powiedział, że w tym przypadku potrzebna jest zmiana przepisów.

Na salę obrad weszła Starosta p. Ewa Dembek.

P. Ziejewski nawiązał do kwestii budowy szkoły w Kurzętniku. Zapytał jakie są perspektywy dla nowej szkoły i dla istniejącej szkoły w Czachówkach. Dodał, że powstał pomysł stworzenia centrum szkolenia dla młodzieży.

Starosta sprecyzowała, że chodzi centrum kształcenia rolniczego w Czachówkach.

P. Ziejewski powiedział, że z wielkim trudem buduje się szkołę w Kurzętniku, ale powstaje pytanie – gdzie młodzież będzie odbywać praktyki? Uczniowie, którzy w przyszłości mają zostać rolnikami, muszą mieć dobre przygotowanie praktyczne. Podobne centrum powstało w Karolewie. Tam młodzież naprawdę uczy się zawodu. W Kurzętniku nie uda się tego stworzyć.

Starosta powiedziała, że to się wiąże z siecią szkolnictwa w powiecie. W tej chwili w szkole w Czachówkach szkołą typowo rolniczą jest tylko technikum agrobiznesu. Cały zespół jest rolniczy tylko z nazwy. Należałoby skupić się na tym, aby w Czachówkach istniały typowo rolnicze kierunki, a w Kurzętniku – klasy zawodowe. Chodzi o to, aby w szkołach w powiecie nie powielały się kierunki.

P. Ziejewski powiedział, że Czachówki to idealne miejsce na utworzenie w południowej części województwa, rolniczego centrum kształcenia praktycznego. Trzeba lobbować u Marszałka w tej sprawie.

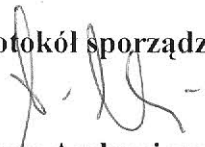
Radna Mazurkiewicz powiedziała, że ten temat należałoby przedyskutować na wspólnym posiedzeniu komisji.

Radny Czaplinski zapytał czy szkoła w Karolewie nie podlega pod Ministra Rolnictwa, bo wtedy finansowanie jest zupełnie inne.

P. Ziejewski odparł, że tego nie wie, ale w Starostwie jest Naczelnik Wydziału Oświaty, który powinien zająć się tą sprawą.

Przewodniczący podziękował wszystkim za obecność na posiedzeniu i zamknął obrady.

Protokół sporządziła:


Anna Andrzejczak

Przewodniczący Komisji


Adam Głowacki